



PRENUMERATA:  
Z odnośnieniem do do-  
mu lub przesyłką  
pocztą:  
rocznie 24 mk., pół-  
rocznie 12 mk., kwar-  
talnie 6 mk., miesięcz-  
nie 2 mk.

Numer pojedynczy  
10 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA:  
W tekście 2 mk., re-  
klamy 1 mk., nekro-  
logi 75 f, zwykłe 50  
fen. za wiersz petito-  
wy. Drobnie po 10 f.  
za wyraz  
Redakcja i Administra-  
cja: Pl. Małachowskiego 4  
(Pałac Kronenberga).

## DZIAŁ NIURZEDOWY.

### Dola wojenna Rosji.

Kolosalne imperjum, które rozsiadło się na terytoriach mnóstwa ludów Europy i Azji, runęło w sposób tragiczny, oszołomiający, nieprawdopodobny. Gdyby komuś z wybitniejszych polityków europejskich na początku wojny uchyłono rąbek zasłony, kryjącej przyszłość Rosji, i pokazano, co ma nastąpić w wyniku wojny nad Nową i nad rzeką Moskwą — w stolicy Piotrowej i „białogłamienniej” stolicy Groźnego, — nie byłby w stanie dać wiary. Katastrofa takich rozmiarów przeszła wszelkie obrazy fantazji.

Spadkobierca Iwanów, Piotra, Katarzyny, Aleksandrów, największy potentat świata, car Wszechrosji, od którego skitnienia zależało życie i szczęście każdego ze 174-ech milionów poddanych — w mrocznych kaza-matach Tobolska odprawia pokutę za szalone orgie autokratyzmu przodków, ciężących nad poddanymi nieublaganą, bezwzględna potęgą przemocy w ciągu lat tak długimi! Wszyscy jego współwinni ucisku, osadzeni w Petropawłowskiej twierdzy, w Szlisselburgu, w rozlicznych innych turmach Rosji, mających swoje straszliwe legendy i gorszą od nich historje, czekają sądu, wyroku i kary, być może, odpowiadającej zbrodniom całej biurokracji rosyjskiej. Zajmują oni zapewne niejedną z tych cel, do których podczas ich rządów, za ich rozkazem wtrącano ludzi prawych, godnych szacunku, najlepszych synów Rosji, za to tylko, że prze-ciw ich, nie znającej granic samowoli wal-czyli.

Następcy ich w rządach, sprawowanych nad uwolnioną, rozpetaną już Rosją, bojo-wnicy wytrwali o wolność ojczyzny, libe-ralni przedstawiciele nieskrepowanej myśli rosyjskiej, uczeni, profesorowie, mężowie stanu, deputowani, publicyści w wielkim stylu, trybuni ludu, więźniowie polityczni, zesłańcy caratu, — cała plejada najlepszych przedstawicieli narodu Tolstoj a i Mereżkow-skiego, — ci wszyscy, którzy po obaleniu *ancien régime'u* rosyjskiego przyszli do władzy i przez czas jakiś próbowali zaprowa-dzić nowy ład w olbrzymim spadku po ca-rach, — wszyscy oni zostali z kolei obaleni, przesładowani, sądzeni, więzieni, *lynch'owani* w okropny sposób; ukrywają się w niezna-nych nikomu miejscach, niepewni życia, tropieni przez szpiegów rewolucji. I znowu na ich miejscu u steru nawy państwowej potwornego mocarstwa, na czele rzeczypo-politej wszechrosyjskiej, zjawiają się ludzie nowi, nikomu nieznanzi, często obcy pocho-dzeniem, mową, zwyczajami, religją. Jakie ich zasługi, jakie przygotowanie do rządów? Mają świadomość, co czynią, jaka na nich ciąży odpowiedzialność wobec ojczyzny, ludzkości? — Skromny nauczyciel z Lubli-na — generalissimusem armji; dziennikarz, rodem z Tarnowa, znany z intryg w Krako-wie i w Szwajcarii oraz z zatargów z ko-deksem karnym — prawą ręką naczelnika państwa... Te przykłady wystarczą dla ujęcia groteskowego obrazu chwili obecnej w Rosji oraz tych metamorfoz dziwnych, którym brak wszelkiego uzasadnienia w istot-nych potrzebach ludu rosyjskiego.

W szybkim tempie przesuwa się przed oczami naszymi korowód władców Rosji z doby wojennej na kole Fortuny, wciąż będącym w ruchu.

Jakiegoż to losu zmiennego a smutnego doznała podpora tronu Romanowów, „do-blestnaja” armja rosyjska!

Na początku wojny Rosja wystawiła w pełni swej dumy kilkunastomilionową armję. Była ona chlubą koalicji, najgroźniej-szym liczebnie wrogiem mocarstw central-nych. W pierwszych miesiącach wojny, po nieudanej ofensywie Dankła i Auffenberga, Rosja niezliczonymi masami swego żołnierza przytłoczyła austriackiego przeciwnika, po-ważnie zagroziła niemieckiemu. Olbrzymia armja rosyjska liczbą zwyciężyła i niesłycha-ną wytrwałością żołnierza: kładzie się sol-dat rosyjski tysiącami do snu wiecznego na polach bitew i to nie odstrasza współtowar-zyszcy, — chętnie oddają życie „za caria i ołieczestwo”.

Uporczywie, już nie ludzkie, lecz zwie-rzęce prawie w swej bierności, w swym bezwładzie męstwo jest głównym czynnikiem w galicyjskich sukcesach armji rosyjskiej z 1914-go roku i w ówczesnym owładnięciu częścią Prus Wschodnich. Rosja wciela do swych posiadłości, dziewięćdziesiątych Galicji, rewindykując rzekome swe prawa do tej ziemi z dziedzictwa po Danile i Roma-nie Haleckich, Rosja „triumphans” marzy o podboju Prus Wschodnich i Zachodnich, o owładnięciu Gdańskiem, Poznaniem, Krakowem, zapuszcza korzenie w zajętym Lwowie i Przemyślu, podchodzi pod mury stolicy Jagiellonów, opierając się na nie-wzruszonej, żywiołowej potędze niezmożo-nej, mającej jeszcze z napoleońskich czasów tradycję „najtwardszej” armji.

Atoli: Deus mirabilis, fortuna variabilis; coś się psuć zaczyna w państwie carów. Nagle, z piorunową szybkością łamią się szeregi armji niezwycięzonej. Galicja i Kró-lestwo Polskie, Litwa, Białoruś, Polesie i część Wołynia w ciągu kilku miesięcy 1915-go roku zostają zajęte przez wojska Niemiec i Austrii. Kultura despotycznej Rosji nie dotrzymała kroku opartym na konstytucji i parlamentaryzmie mocarstwem Środkowej Europy. Bezład w aprowizacji, fatalna komunikacja, nadużycia czynow-ników, brak amunicji, tępość żołnierza, mimo zdolności wielu poszczególnych dowódców, sprowadzają klęskę niebywałą armji rosyjskiej — pierwszą zapowiedź katastrofy pań-stwowej.

Upływa zaledwie pół roku i ta sama ar-mja rosyjska raz jeszcze zdobywa się na czyn rozstrzygającego dla przyszłości dzie-łszy Rosji znaczenia: bierze w opiekę Du-mę, zrewoltowaną przeciw carowi i kama-ryli dworskiej, udziela poparcia rządowi re-wolucyjnemu i staje się pierwszorzędnym czynnikiem zamachu stanu. Ale to jest ostat-ni tryumf armji rosyjskiej. Krótki bowiem był ten pierwszy i piękny okres dzieł woj-rewolucji petersburskiej. Fanatycy jej, pojętni uczniowie biurokracji carskiej, zatrzuwają ducha rewolucji—rewolucja zabija armję.

Wydany w pierwszych dniach wolności Rosji, zrzucający jarzmo, — rozkaz Rady De-legatów zawierający szalony pomysł wpro-wadzenia wyborów do armji. Sprzeczny z kar-dynałnymi podstawami hierarchji militarnej rozkaz rozpręga armję, sprowadza ją do nieślawy i bezsily. Następuje masowa de-zercja żołnierzy-chłopów. Zmęczeni wojną, ogarnięci tęsknotą do zagród rodzinnych, złudzeni podszeptem agitatorów, że oto zie-mię będą dzielić bez nich, — opuszczają całe-mi oddziałami i w pojedynkę szeregi; inni, żołnierze-politycy, jeżdżą z wyboru na zjazdy i wiece; nie zagnać ich do ewiczeń, do oko-pów — podróżują, jeżdżą wciąż po całej Ro-sji, korzystając z prawa darmowego prze-jazdu. Dyscyplina upada zupełnie. Ofice-rowskie, zaleźni od głosowania podwładnych, tracą autorytet, są przedmiotem drwin i prze-sładowań. Życie oficera rosyjskiego staje

się nie do zniesienia. Wkrótce komunikacja cała dostaje się w ręce żołnierzy. Prócz de-zerterów, żołnierzy-polityków zjawiają się nowe typy: żołnierza-bandyty i żołnierza-pa-skarza. Uzbrojeni dezertery organizują ban-dy rabusiów, terroryzują spokojnych miesz-kańców. Żołnierze specjalizują się w niele-galnym handlu; korzystając z bezpłatnego przejazdu kolejami, sprzedają przedmioty aprowizacji ludności cywilnej i tą drogą do-chodzą do majątków.

Upadek dyscypliny i powagi władz woj-skowych wywołuje rozluźnienie spoiwości armji nie tylko na tyłach na froncie układa-ją się stosunki w sposób fantastyczny. Wie-lomilionowa armja rosyjska pod wpływem agitatorów rozpoczyna t. zw. bratanie się z wrogiem. Kroki wojenne ustają. Rosja-nie poczynają odpowiadać żołnierzy niemie-ckich i austriackich, dyskutują o polityce, wymieniają towary. Tą drogą armje nie-przyjacielskie zdobywają łatwym sposobem wiadomości o rozkładzie wojsk rosyjskich, nie uciekając się do ryzykownych wywia-dów. Front rosyjski staje się bezbronny wobec wroga. Na całej olbrzymiej prze-strzeni frontu od Rygi do Czerniowiec od-bywają się formalne wiece. Generalowie muszą często przed forum żołdackim uspra-wiedliwiać się ze swych rozkazów. Niepo-pularnych spotyka kula z za płotu. Docho-dzi do tego, że głównodowodzący północ-nego frontu Dragomirow i generalissimus Aleksiejew sami urządzają w kwatery głów-nej bratanie się z Niemcami pod naciskiem woli żołnierzy.

Ministrowie wojny, z początku Guczków, później Kierenski, próbują przeciwdziałać rozkładowi armji. Z ust ich padają rozpacz-liwe słowa o ojczyźnie n. skrajną rozpęta, o zbuntowanym niewolniku. Tragiczna po-stać rewolucji, Kierenski, objawując tekę ministra wojny, czyni szalony wysiłek sku-pienia patriotycznie usposobionych części armji rosyjskiej i uderzenia na wroga. Z du-żym nakładem energii i zapaarcia się siebie ludzie ofiarni organizują atakowe bataljony śmierci. Są to jednak tylko wyspy ładu i świadomego czynu na morzu rozkładu i bezwoli. Impreza rozpaczliwa podjęcia ofensywy w Galicji Wschodniej kończy się fiaskiem: Następuje sromotna klęska armji rosyjskiej pod Farnopolem. Wojska rosyj-skie, w liczbie pięćkroć przewyższającej nieprzyjaciela, rzucają oręż i w panicznym strachu uciekają przed zaskoczonym łatwym zwycięstwem wojskiem austro-niemieckim.

Wkrótce po tej klęsce następuje druga — pod Rygą. Katastrofa ta odkrywa przed oczami narodów Europy długo maskowaną prawdę, że armja rosyjska, jako siła orężna, istnieć przestała, a jest tylko wielomiljono-wą bandą ludzi uzbrojonych.

Na gruzach sławy żołnierza rosyjskiego w bezbronnej wobec nieprzyjaciela zewnętrz-ego Rosji dokonywa się nowy przewrót polityczny. Władza zwierzchnia przechodzi w ręce bolszewików. Rozpoczyna się okres wojny domowej ze wszystkimi jej okropno-sciami. Walczą wszyscy przeciw wszystkim: wojska bolszewików przeciw wojskom Ka-ledina i Dutowa; wojska rosyjskie z ukraiń-skimi; Czerwona Gwardja z Białą Gwardją fińską, z kadetami; wojska rumuńskie z ro-syjskimi; wreszcie oddziały polskie z bol-szewikami. *Bellum omnium contra omnes* — istny taniec życia i śmierci! Rozprawę krwa-wą z generałami, pułkownikami dopełniają obrazu Gehenny, którą przedstawia armja rosyjska obecnie.

Równoległe z anarchją w sferze wojsko-wej postępował rozkład w stosunkach cy-wilnych. Na początku wojny dawny porzą-

dek utrwał, jak się zdawało, swoją pozycję: obywatel rosyjski drzał przed samowolą carskich urzędników, nie wiedział dnia, ani godziny, kiedy mógł być pozbawiony wolności. Rewizje, aresztowania, gwałty groziły ludziom najspokojniejszemu. Rewolucja na początku wystąpiła w charakterze liberalnym. Ludzie, stojący na czele, pragnęli zrazu nawet obejść się bez kary śmierci dla przestępców politycznych. Ale trwało to krótko. Wychowany w szkole caratu lud rosyjski po ludzku żyć jeszcze nie umie. Żołnierze, łączący i mordujący swych przełożonych, stawali się dzikimi zwierzętami. Mając broń, uzbrajali męty społeczne z posród ludności cywilnej i grabili, co się dało. Pogromy składów wina i piwnic dworskich stały się ulubioną zabawą tłumów żołnierzy rozpasanych. Ten sam żołnierz, który na wzór wschodnich derwiszów potrafił się grażać na słońcu w rozmaitych pozach, odziany niekompletnie, często w lachmanach, po dworcach wszystkich stacji kolejowych Rosji, całymi tygodniami, niby to szukając swej „części“, — wykazał niezwykłą energję w tropieniu kontrrewolucji, o ile miał nadzieję odnaleźć bogato zapotrzoną piwnicę i pohulać. Orgje pijackie i rabunkowe w majątku baronowej Beck-Marnatiew pod Mcewskiem, w Mirze, miasteczku, należącym do ks. Światopolk-Mirskiego, i w Sławucie, dobrach ks. Romana Sanguski — są przykładami typowymi tego rodzaju pogromów, których obecnie w Rosji liczyć trzeba na tyśiące.

Niszczono przytem biblioteki, galerie obrazów, zabytki sztuki, palono pałace i dwory, nie zostawiając nic z dorobku kulturalnego pokoleń. „Krasnyj pietuch“ (czerwony kogut — podpalanie masowe budynków i żądza zniszczenia), „zielony zmiej“ (zielony wąż — pijaństwo na umór) i „zółty djawol“ (zółty djabeł — zapamiętała gra hazardowa w karty)—trzy plagi życia rosyjskiego — opañowały wszystkie ziemie Wschodniej Rosji i stały się straszliwą zmorą spokojnych obywateli. Przestępczość wzrosła niesłychanie.

Ciemny lud rosyjski, pozostawiony sam sobie, wobec bezsilności władz wszelkich, radzi sobie, jak umie. Stosuje samosąd w najrozmaitszych odmianach i doprawdy trzeba podziwiać wynalazczość tortur i męczeństw zadawanych.

Wyroki, których pierwowzór spotyka się na Kaukazie, tej treści: za pierwszą kradzież lewa ręka, za drugą — prawa, później nos, uszy i oczy — są z upodobaniem wykonywane. Nikt w Rosji nie jest pewny życia. Mord dla rabunku, mord z przekonania, mord za obronę lynch'owanych, mord za staranny ubiór, mord przez pomyłkę — czatuje na wolnych obywateli państwa bolszewickiego na każdym kroku. I niema ratunku dla nieszczęsnego narodu wielkoruskiego, bo sam w sobie nosi zaród klęsk, które go trapią — nie znosi dobrego, spokojnego, trzeźwego, zdrowego życia, kocha się w okropnościach i szale, żyć może tylko w atmosferze śmierci, tortur, zniszczenia, zgłiszcz i krwi...

Okazuje się jawnie, że hasło „ex oriente lux“, jakim niektórzy powierzchowni politycy chcą wstrząsnąć podstawa życia narodów zachodnich, nie ma w sobie prawdy, lecz fałsz.

Nie należy się ludzi pozorami.

W istocie ostatni przewrót rosyjski jest tylko tragiczną farsą pomyłek, w której splątały się w jeden węzeł fanatyzm inteligentów bolszewików z ciemnotą i krwiożerczymi instynktami niepiśmiennych wyznawców tej doktryny. Zapragnął żołdat wielkoruski z muzykiem i artieliszczykiem pospolu zaimponować zachodniej Europie bezprzykładnymi stosunkami bolszewickiej Rzeczypospolitej i ją przekonywać — wszystkich, którzy się znaleźli w orbicie jego oddziaływań, że niema szczęścia na świecie poza negacją każdego prawnego porządku.

Niosąc to godło rosyjskiej kultury na swych sztandarach, zaniechał wojny z silniejszymi, z Niemcami i Austrią, a rozpoczął walkę zjadłą z Kaledinem, z kozakami, z Ukraińcami, Finnami, Rumunami, z oddziałami polskimi, ze wszystkimi, słabszymi od siebie, którzy się znaleźli na terytorjach podległych do niedawna carowi moskiewskiemu. Ogłosił hasło samookreślenia ludów i zmusza siłą wszystkie narody na tych te-

rytorjach osiadł, aby się określały na sposób bolszewicki: chcecie mieć republikę na naszą modłę o barwach czerwono-zielonożółtych — zbratamy się z wami i razem pocniemy grabić kontrolowulcjonistów i wszelką burżuazję, a nie chcecie jej, trzymacie ze zgniłym Zachodem, — wypowiadamy wam wojnę.

I leje się morze krwi w olbrzymiej Rosji nieszczęsniej, giną marnie żywoty ludzkie, topnieją zasoby, grozi głód i mór, niszczy dorobek wieków! Nikt z Rosjan nie jest w stanie uratować swej ojczyzny. Czeka ją zapewne ten los smutny, że cudzoziemcy będą zaprowadzać porządek. Japonja się już zaopiekowała Władystokiem, Chin — Charbinem, Anglja — Archangielskiem, Szwecja — Finlandją. Straszna zaiste jest zemsta gwałconych wieki przez carat praw boskich — praw ludów i prawa człowieka.

## Polityka Stanów Zjednoczonych.

Niejednokrotnie już wskazywano na olbrzymie zyski gospodarcze, jakie wojna światowa przyniosła Ameryce. Podpadają tu pod wzgląd oczywiście w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone, inne państwa amerykańskie bowiem poprzestały przeważnie na korzyści, osiągniętej w krótkiej drodze przez konfiskatę okrętów niemieckich, stojących w ich portach.

Stany Zjednoczone osiągały nie tylko aktualne zyski w formie dochodów, które płynęły im jako dostawcom wojennym koalicji. Badając ważniejsze były perspektywy, które wojna odsłaniała przed ich przyszłą ekspansją gospodarczą. Miały one mianowicie objąć spuściznę ekonomiczną po Niemczech, których bojkot ekonomiczny po wojnie był przewidywany. Placówki zagraniczne, opuszczone przez wypartych przemysłowców i finansistów niemieckich, miał zająć kapitał amerykański i zwiększyć w ten sposób znaczenie ilość swych rynków zbytu.

Korespondent jednego z wojennych pism amerykańskich, który — przydzielony do głównej kwatery armji rosyjskiej, operującej w Galicji — odbył odwrot z pod Gorlic i obserwację swe skupił w interesującej książce, bardzo rozpowszechnionej w krajach języka angielskiego, wzywał w niej swych rodaków, by, nie mieszkając, zabrali się do wyplenienia miejsca opróżnionego przez Niemców na olbrzymim rynku rosyjskim. Niemcy rozwinęli tu byli bardzo dla siebie owocną działalność. Dziś jest ona podcięta. Należy więc skwapliwie skorzystać ze sposobności łatwej substytucji wytwórczości amerykańskiej w miejsce chwilowo ubezwładnionej a i w przyszłości zapewne niechętnie oglądanej niemieckiej.

Niewątpliwie tego rodzaju podboje doskonale odpowiadają charakterowi państwowemu Stanów Zjednoczonych i umysłowości jego obywateli. Toż kraj ten zawsze niechętnie dobywał broni dla podbojów, a natomiast starał się drogą pokojową, sposobem nieraz czysto handlarzskim, zapewnić sobie wydajne źródła zysków.

Ciekawą ilustracją tej metody amerykańskiej podaje jeden z miesięczników niemieckich, szkicując politykę Stanów Zjednoczonych wobec Chin i Japonji od połowy XIX wieku<sup>1)</sup>.

Stany były drugim krajem pozaazjatyckim, z którym państwo Środka weszło w uregulowane stosunki wymienne. W dwa lata mianowicie po zawarciu przez Anglię traktatu handlowego z Chinami uzyskały Stany Zjednoczone w roku 1844 analogiczny układ. Dopiero w dziesięć lat później zawarły Amerykanie, jako pierwsi cudzoziemcy, traktat handlowy z budzącą się Japonją.

Dwóch konkurentów znalazła Ameryka na wschodzie azjatyckim: Anglię i Francję — obu mało różniących się od siebie taktyką. Tak Anglja, jak i Francja usiłowały ugruntować swój wpływ polityczny w krajach, które pragnęły eksploatować i nie wahały się używać w tym celu nacisku siłą zbrojną. Stany Zj. natomiast okazywały dużo więk-

szą giętkość i ogledność; unikały drażnienia wstępu azjatów do barbarzyńców zamorskich, kładły wyjątknie nacisk na momenty gospodarcze i nie narażały się politycznie. Staraly się właśnie, aby na tle mniej lub więcej brutalnych wystąpień Anglii czy Francji odbijało ich stanowisko względnością i poszanowaniem ambicji państwowców dumnych Chin i rycerskiej Japonji. Dwa zyski czerpała Ameryka z tej taktyki: po pierwsze, niechęć do ich konkurentów europejskich obracała się na jej korzyść, po wtóre zaś, odmawiając poparcia usiłowaniam podziału państwa Syna Słońca, zachowywała całe jego olbrzymie obszary jako sferę swych interesów.

Metoda amerykańska polegała na czysto pokojowym przenikaniu, a mianowicie przez coraz obfitsze inwestycje przemysłowe, przez zakładanie szkół, liczne misje oraz ściąganie do uniwersytetów amerykańskich kształcającej się skośnookiej młodzieży.

Ustepliwosć Stanów Zj. w rzach zaostrezenia się stosunków posuwała się do ostatecznych granic. Wszelkie ich wystąpienia nacechowane były wyraźną chęcią uniknięcia wojny. Gdy zaś starcie stawało się nieuniknione i Ameryka współdziałała w europejskiej akcji represyjnej — zachowanie się jej pozbawione było stanowczości i nieodwołalności. Tak gdy w roku 1863 wybuchły w Japonji rozruchy, skierowane przeciw obcym, uczestnictwo Stanów Zj. we wspólnej ekspedycji karnej ograniczyło się do wysłania jednego okrętu, podczas gdy Anglja wysłała ich dziewięć, Holandia cztery a Francja trzy. Wrażenie tego nikłego współdziałania osłabiła jeszcze Ameryka w 20 lat później, zwracając Japonji część pobranego wówczas oszkodowania. Podobnie zrezygnowały Stany Zj. w roku 1907 z oszkodowania, należnego im od Chin z racji wojny bokserskiej, podczas której starały się one zresztą jaknajbardziej oszczędzać państwo Środka i występowały stanowczo przeciw jego podziałowi.

Wojna rosyjsko-japońska stanowi punkt zwrotny w stosunkach Stanów Zj. z ich dotychczasowymi protegowanymi. Japonja zwycięża zanadto... Stąd Ameryka starała się — wbrew swej tradycyjnej taktyce — tłumić podczas układów pokojowych żądania japońskie. Nie polepszyło to oczywiście stosunków między Stanami a militarną potęgą japońską, rozpierającą się też gospodarczo na kontynencie azjatyckim. Przeciwnieństwo, które już zarysowało się było dawniej, musiało się zaostrezyć.

Wynikiem tego współzawodnictwa było cofanie się niewojowniczej Ameryki. Stany unikały przecięcia powikłań mieczem, który inaczej wrośł w rękę potomkom samurajów, niż w rękę wnukom skrzętnych kolonistów angielskich.

Wojna światowa zbliżyła obu antagonistów i Japonja zawarła porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi. Szczegóły nie są znane, trudno więc ocenić jego trwałość i oszczędzić, czy wspólne przeciwnieństwo do Niemiec wystarczy, aby przerzucić stały most ponad dawną odmiennością interesów.

## GŁOSY PRASY.

### Wojna polsko-rosyjska.

„Kurjer Warszawski“, z 7 lutego, wita w podniosłych słowach wiadomość o brawurym ataku wojsk polskich, maszerujących na Smolensk. Dusza nam się wyrzywa do tych chorągwi polskich, rozwiniętych niezależnie i śmiało niosących na sobie nieśmiertelny znak orła białego na czerwonym polu, jako znak wolności i prawa; dumni jesteśmy z tego, iż właśnie w obronie prawa te pułki polskie idą naprzód, przeciwstawiając się anarchji i zniszczeniu.

Warszawa poddrowia was, żołnierze z pod polskiego znaku! Ojczyzna cała zwraca ku wam swoje utęsknione oblicze, widząc w szeregach waszych wiernych i oddanych sobie synów, i błogosławi waszym rycerskim poczynaniem, pełna wiary, że w jej imię wysoko podniesiecie swój sztandar, jako sztandar dobrej sławy imienia polskiego, które ma za sobą tradycje wielkiej dziejowej przeszłości narodu“.

<sup>1)</sup> P. Ostwald, Die amerikanische Politik in Ostasien, w Preussische Jahrbücher, 1918.

### Majątki Banku Włociańskiego.

„Godzina Polski” z dnia 7 lutego: „Rząd miał Bank Włociański, a ten uzyskał własnie prawo nabywania majątków ziemskich na własny rachunek. Z prawa tego Bank szeroko korzystał w cesarstwie i osiągał z tej operacji wielkie zyski, umiejętnie zresztą skrywane, z krzywdą włocian. W Królestwie po r. 1905 Bank nie myślał o zyskach; tu miał inne zadania i dla nich poświęcano nawet dochody, z chłopów rosyjskich wyciskane. Tu włocianom na kupno majątków pożyczek nie udzielano, a w Chełmszczyźnie odmawiano formalnie. Natomiast Bank rozpoczął tam energiczną akcję nabywania majątków i dużo ich wykupił.

Wszystko wskazywało, że od Chełmszczyzny rozpocznie się planowe zaludnianie Królestwa osadnikami rosyjskimi, gdy natomiast włocian polskich tumaniono i početněmi obietnicami werbowano na kolonistów—w Syberji.

Wojna zniszczyła te barbarzyńskie plany i majątki Banku Włociańskiego, wykupione z rąk polskich i przeznaczone niezawodnie dla osiedlania w nich kolonistów z cesarstwa, powinny być rozsprzedane włocianom polskim“.

### Sejm i wojsko.

„Zorza”, z dn. 9 lutego, żąda natychmiastowego utworzenia sejmu i wojska. Zwolnienie sejmu jest konieczne potrzebne dla nadania państwu polskiemu ostatecznego kształtu. Sejm rozwiąże kwestję tronową oraz postanowi, czy Polska ma być zupełnie odrębna, czy też wstąpić w związek możliwe luźny z Austrią. Sejm jest też potrzebny z powodów wewnętrznych, aby mianowicie cały naród uczestniczył w robocie państwowej.

Wojsko jest niezwłocznie potrzebne, gdyż niema państwa bez armji. Trzeba, by było komu bronić powagi państwa i strzedz jego granic. Jak długo nie będziemy mieli armji, tak długo bolszewikom będzie się chciało urządzać nas po swojemu.

## Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

### Rada aptekarska Królestwa Polskiego.

Na wzór państw zachodnich utworzona została przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rada Aptekarska Królestwa Polskiego, jako organ doradczy i opiniodawczy wydziału farmaceutycznego Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego. W skład Rady tej wchodzi: Dyrektor służby Zdrowia Publicznego, Dr. W. Chodźko, Szef Wydziału farmaceutycznego, Dr. St. Weil, profesorowie uniwersytetu warszawskiego: Dr. W. Mazurkiewicz, Dr. T. Koźniewski i Mag. B. Koskowski, oraz farmaceuci i przedstawiciele przemysłu farmaceutycznego: H. Biertümpfel, Zd. Freyer, Mag. Zdz. Kłossowski z Zamocia, W. Kreczmar, Mag. M. Mutniański, Dr. J. Majewski, W. Manduk, E. Nowak z Częstochowy, J. Rutkowski i W. Ziemiański.

W sobotę i niedzielę, dn. 26 i 27 stycznia r. b., odbyło się pierwsze posiedzenie pierwszej polskiej Rady Aptekarskiej. Posiedzenie otworzył w zastępstwie Ministra Spraw Wewnętrznych Szef Sekcji Administracyjnej Ministerstwa, Dr. W. Chodźko. Sprawy referował w imieniu Ministerstwa Dr. fil. St. Weil. Rada rozważała cały szereg spraw, związanych z przejmowaniem funkcji państwowych przez Ministerstwo. Przedewszystkiem omawiano rozległe bardzo funkcje przyszłych okręgowych inspektorów farmaceutycznych i ustalono ich liczbę i rozmieszczenie po całym Królestwie.

Do obowiązków Inspektorów farmaceutycznych ma należeć dozór nad aptekami, dokonywanie analiz z zakresu środków lekarskich, środków spożywczych, wody i t. p., oraz analiz sądowo-lekarskich, administrowanie wszelkimi sprawami, podlegającymi kontroli państwowej w dziedzinie farmacji, wreszcie—współdziałanie w rozwoju przemysłu i handlu farmaceutycznego i pobudzanie sił społecznych w tym kierunku. Inspektorów farmaceutycznych będzie na razie po jednym w większym okręgu, Rada Aptekarska jednak przewiduje konieczność

gęstszego rozmieszczenia ich w jaknaj-szybszym czasie.

Rada rozważała też sprawy aptek wiejskich, aptek fabrycznych i sprawę sposobu wydawania na przyszłość koncesji na apteki, wypowiadając w tym przedmiocie poglądy, że koncesje nie powinny być wydawane dyskrejonalnie, jak to było praktykowane dotychczas, lecz publicznie, drogą ogłaszania konkursu.

**Program kursów dla inspektorów farmaceutycznych.** Organizowane przez referat farmaceutyczny Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kursy dla inspektorów farmaceutycznych rozpoczną się 18 lutego.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty:

Chemja nieorganiczna Prof. T. Miłobędzki. Chemja organiczna Dr. St. Weil. Chemja farmaceutyczna Prof. Dr. Koźniewski. Farmakognozja Dr. Mazurkiewicz. Odkażanie Dr. Brunner. Serologia Dr. Karowski. Sterylizacja Prof. B. Koskowski. Prawodawstwo apteczne Dr. St. Weil. Technologia farmaceutyczna Prof. B. Koskowski. Technologia środków lekarskich Dr. St. Weil. Gazy fabryczne i ścieki Dr. J. Majewski. Kontrola aptek i składów aptecznych Prof. B. Koskowski. Chemiczna analiza środków lekarskich Dr. Koźniewski. Mikroskopowa analiza środków lekarskich Prof. Dr. Mazurkiewicz. Djaagnostyka bakterjologiczna Dr. Brunner. Analiza wydalim i wydzielin Prof. Dr. Parnas. Analiza sądowa metodami chemicznymi Prof. Dr. Koźniewski. Analiza sądowa metodami biologicznymi Prof. Dr. Modrakowski. Analiza środków spożywczych Prof. Dr. Niemczycki. Chemja środków spożywczych Prof. Dr. Bier.

Większa część wykładów i zajęć praktycznych odbywać się będzie w salach gmachów uniwersyteckich.

Kursy trwać będą około 6 miesięcy. Zakończone one będą egzaminami z poszczególnych przedmiotów, składanych przed komisją w obecności komisarza rządowego.

**Wydział Budownictwa i Odbudowy** Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wzywa pp. Budowniczych, Inżynierów, Mierniczych i Techników o nadsyłanie do Kancelarii Wydziału (Warszawa, Bracka 18) osobicie, bezpośrednio lub przez odnośne zrzeczenia zgłoszeń ze wskazaniem dokładnego adresu, imienia i nazwiska, wieku, stosunków rodzinnych, zawodu, rodzaju studjów, odbytej praktyki, stanowisk dotychczas zajmowanych, oraz określenia stanowisk, na jakie reflektują.

## Z Ministerstwa Apropowizacji:

**Zakaz używania zboża do wyrobu kawy żywnościowej.** Na skutek przedsięwziętych przez Ministerstwo Apropowizacji starań, w sprawie zakazu używania zboża do wyrobu kawy żywnościowej, Szef Zarządu Cywilnego zawiadomił Ministerstwo, iż okólnikiem z dn. 26 stycznia r. b. № 1815 wydał odnośne rozporządzenie Ces. Niem. Prezydentowi Policji w Warszawie i Łodzi oraz Naczelnikom powiatów.

**Pędzenie spirytusu jest wzbronione.** Na skutek starań, przedsięwziętych przez Ministerstwo Apropowizacji, Szef Zarządu Cywilnego okólnikiem z dnia 30 stycznia r. b. Nr. 11. B. 154 (odpis tłumaczenia w załączeniu) przypomina podwładnym sobie organom władzy, iż pędzenie spirytusu, zwłaszcza zaś ze zboża, wobec braku tego ostatniego na pokrycie potrzeb szerokiej mas ludności, wskutek nieurodzaju szeszciorocznego, jest wzbronione i że wszelkie wykroczenia w tym względzie winny być jaknaj-surowiej karane.

**Obniżenie normy mąki.** Wobec niedostatecznej w ostatnich czasach dostawy zboża do Krajowego Wydziału Zbożowego i wyczerpania się zapasów surogatów, władze okupacyjne niemieckie uznały za bezwarunkowo konieczne z dniem 18 lutego r. b. obniżyć dotychczasową normę mąki dla mieszkańców wielkich miast, a mianowicie: dla Warszawy, Łodzi, Częstochowy i okręgu przemysłowego będzińskiego ze 120 gr. na 100 gr. i dla pozostałych miast ze 100 gr. na 80 gr. na osobę dziennie.

# KRONIKA.

**Z Rady Miejskiej.** (Posiedzenie z dn. 7 lutego 1918 r.). Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady A. Suligowskiego radny Zieliński w imieniu Koła Centrum Rady Miejskiej chciał odczytać oświadczenie swej grupy. Radny Berenson protestuje przeciwko odczytywaniu deklaracji przez radnego Zielińskiego, oświadczając, że deklaracja ta może być jedynie złożona jako komunikat do Prezydium. Radny Zieliński dorecza deklarację prezydium.

Z kolei zabiera głos radny Ciszewski i również oświadcza, iż pragnie odczytać deklarację ugrupowań, które reprezentuje. Pomimo protestów ze strony radnych z prawicy r. Ciszewski odczytuje deklarację.

Przewodniczący zawiesza posiedzenie. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący wyraża ubolewanie z powodu incydentu, jaki miał miejsce i wyraża nadzieję, że podobne incydenty na przyszłość wydzierać się nie będą.

Radny Tarczyński, wspominając o rozlepiętej na ulicach Warszawy deklaracji, opatrzonej szeregiem podpisów, między innymi i Rady Miejskiej, zaznacza, że nie było żadnej w tej mierze uchwały Rady Miejskiej i że deklarację podpisało jedynie 48 radnych.

Rada przystępuje do porządku dziennego. Sekretarz Rady inż. Rogowicz odczytuje wynik wyborów do komisji i delegacji, dokonanych na posiedzeniu w dn. 31 stycznia 1918 r.

Radny Łypacewicz referuje wniosek nagły Magistratu o przyznanie kredytu w sumie mk. 18,841 fen. 69 w celu wniesienia tej sumy do depozytu sądowego w sprawie o grunta z kolonistą z Saskiej Kępy, Michałem Szyńkiem. Kredyt powyższy przyznano.

Z kolei wchodzi na porządek dzienny sprawa drzewna.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej Rady Miejskiej w sprawie kontraktu na dostawę drzewa z firmą Kleinadel składa radny Brzeziński. Szereg niezmiernie jaskrawych faktów, dotyczących wprost gospodarki miejskiej w wydziale zaopatrywania w związek ze sprawą drzewną—przytacza radny Pawłowicz.

Z ostrą krytyką działalność magistratu występuje również r. Truskier.

Zastępca Prezydenta p. Drzewiecki wyraża żal, iż przemówienia pp. radnych decyduje czynnik temperamentu osobistego a nie faktyczne i wszechstronne zapoznanie się skrytykowaną działalnością Magistratu.

Krytycy najczęściej podchwytyują osobniony fakt i z tego wyciągają wnioski co do całokształtu gospodarki danej galezi.

Przewodniczący wydziału zaopatrywania ławnik Hirszel poraz pierwszy zabrał głos z trybuny radzieckiej i prosił, aby Rada Miejska, powołując do życia komisję rewizyjną, pomogła do uregulowania stosunków w administrowaniu różnymi działami gospodarki miejskiej. Należałoby powołać również w razie potrzeby komisję gospodarczo-odbiorczą.

Po przemówieniach pp. Kobyleckiego, Farbsteina, Łypacewicza, Pawłowicza, Truskiera, Ciszewskiego i Brzezińskiego, na wniosek Komisji Rewizyjnej, Rada przechodzi nad sprawą drzewną do porządku dziennego. Na tem posiedzenie ukończono.

**Zmiany w terminie zebrania Centralnego Towarolniczego.** Z powodu wyznaczenia wyborów do Rady Stanu na dzień 27 lutego r. b. zebrania Centralnego Tow. Rolniczego, jakie miały się odbyć pomiędzy 23-cim a 28-ym lutego, ulegają następującemu przesunięciu i zmianom:

Dn. 18 lutego o godz. 10-ej rano Ogólne Zebranie W-łu Leśnego, dn. 19 lutego o godz. 4-ej pp. Zebranie odczytowe W-łu Leśnego.

Dn. 20 lutego o godz. 10-ej rano Zebranie Prezesów Tow. Rolniczych Okręgowych. Tegoż dn. (20 lutego) o godz. 4 pp. Zebranie Komitetu C. T. R.

Dn. 21 lutego o godz. 10-ej rano Zebranie Rady Główniej C. T. R. Tegoż dnia (21 lutego) o godz. 5-ej pp. Zebranie międzydziałowe odczytowe.

Dn. 22 lutego o godz. 10-ej rano Rada Nadzorcza Związku Ziemiań.

Dn. 23 lutego o godz. 10-ej rano zebranie delegatów sejmikowych. Tegoż dnia o godz. 4<sup>1/2</sup> pp. zebranie odczytowe W-łu Społeczno-Ekonomicznego o sprawach agrarnych.

Wszystkie pisma polskie okupacji austriackiej i wszystkie pisma prowincjonalne okupacji niemieckiej

kiej są proszone o przedruk niniejszego zawiadomienia.

**S. p. Władysław Rowiński.** Dziś zrana zmarł nagłe na aneurysm serca kierownik „Przeglądu Porannego” s. p. Władysław Rowiński, b. redaktor „Kurjera Łódzkiego”, oraz kilku innych pism prowincjonalnych w wieku 48 lat. Zmarły przedwczesnie s. p. Rowiński w ciągu 30-letniej pracy dziennikarskiej cieszył się ogólną sympatią, jako życzliwy kolega i uczynny człowiek. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek.

**Z Sądu najwyższego.** Dziś, od godziny 10-iej ra no odbywa się kolejne posiedzenie sądu najwyższego, w izbie karnej.

Wokanda obejmuje 7 spraw kasacyjnych, a mianowicie:

Eljasza Goldfedera, skazanego przez Sąd 2-jej instancji, z art. 169 ust. o karach, Marjanny Pilarskiej—z art. 581 kod. kar., Michała Lakomego, skazanego z art. 581 kod. kar., Anastazji Sadowskiej, skazanej z tegoż artykułu, Jojny Gutgiser i L. Szucha vel Szycha, skazanych z art. 574 kod. kar. i wreszcie Chaima Salingera—skazanego za pogwałcenie przepisów porządku publicznego (z art. 262 kod. kar.).

Następne posiedzenie sądowe izby Cywilnej Sądu najwyższego wyznaczono na 18 lutego r. b. o godzinie 10-iej rano.

Wokanda obejmuje 4 sprawy kasacyjne, wśród których wyróżniają się sprawa Heleny Piaseckiej i in. przeciwko Magistratowi o wynagrodzenie za wywłaszczone grunta i Henryka Prywasa przeciwko Piotrowi Settanowi, o dochód z kopalni Fryderyka.

**Chleb dla instytucji.** Wydział Zaopatrywania komunikuje, iż z chwilą umiastowienia wypieku Wydział przejął dostawę chleba dla szeregu instytucji, które dawniej otrzymywały chleb z piekarni prywatnych, i w związku z tym zmuszony był udzielać im kredytu pieniężnego i kartkowego. Ponieważ mimo ciągłej kontroli i częstych monitów instytucje te zalegają w składaniu kart oraz wobec tego, że koszt przewozu chleba dla instytucji jest stosunkowo duży z powodu niewielkich ilości, Rada Nadzorcza Wydziału zaopatrywania postanowiła skasować dostawę chleba do szeregu instytucji. Aby jednak instytucjom takim dać możność otrzymywania chleba regularnie, wydawane mają być pozwolenia nabywania chleba w najbliższej składnicy jednorazowo i w ilościach większych, — jak to już obecnie ma miejsce dla internatów, pensjonatów i t. d.

**O przekazaniu poczty miejskiej.** Delegacja wydziału dobroczynności publicznej na onegdajszym posiedzeniu uchwała wystąpić do magistratu o przekazanie poczty miejskiej rządowi polskiemu. Na poczcie obecnie pracuje 125 listonoszów i 24 urzędników.

**Ułga dla właścicieli domów.** Wskutek zastosowania procentowej normy ulgowej przy pobieraniu opłaty za użytą przez nieruchomości wodę i korzystanie z kanałów, z rejestrów tej opłaty za r. 1917 ma być umorzona suma opłaty w wysokości 1.258,84 mk.

**Przeniesienie komisariatu.** Z powodu defekcji i dezynsekcji lokalu komisariatu 2-go okręgu przy ul. Kapucyńskiej № 19, biura i kancelaria tegoż przeniesione zostały czasowo do kancelarii komisariatu 12-go okręgu przy ul. Danłowiczowskiej № 10.

**Podatek państwowy od majątku.** Władze okupacyjne poleciły magistratowi przystąpić do prac przygotowawczych do pobierania w Warszawie podatku państwowego z majątków. Utworzona została umyślna komisja dla ustalenia szacunku normalnej wartości własności nieruchomości dla reparycji tego podatku.

**Wydział dobroczynności magistratu** otrzymał zawiadomienie, że właścicielki majątki Krupki, pp. Arkuszewskie, zobowiązały się ofiarować w należnym do majątku folwarku Michałowa pomieszczenie oraz utrzymanie schroniska dla 30 dzieci warszawskich.

**Kradzież.** Nocy dzisiejszej ze sklepu bławatnego Antoniego Królikowskiego, Czernałowska 191, za pomocą przebięcia ściany w sąsiednim pustym sklepie nieznani sprawcy skradli różne towary wartości 5000 mk.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT NIEMIECKI.

**Berlin.** (Urzędowo). Wielka Kwaterna Główna donosi dnia 7 lutego:

#### Zachodni teren walk.

W pobliżu wybrzeża popołudniu walki artyleryjskie.

Z natarcia na zachód od Zandvoorde i z walk przed stanowiskami w Artois oddziały piechoty sprowadziły jeńców. Artyleria angielska była po obu stronach Scarpe i na zachód od Cambrai znowu czynna.

Natarcie Francuzów w Szampanji rozbiło się.

W obwodzie Mozy utrzymała się w ciągu dnia walka artyleryjska, podjęta w związku z wywiadem, dokonanym pomyślnie na południo-zachód od Ornes.

Wicefeldfelbel Esswein zestrzelił w ostatnich 3 dniach 6 samolotów nieprzyjacielskich.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz  
**Ludendorff.**

### Smoleńsk i Witebsk w rękach polskich.

**Sztokholm, 8 lutego (W. A. T.).** Donoszą tu z Petersburga: Po dwudniowej bitwie, w której udział brała również artyleria polska pod dowództwem gen. Leśniewskiego, wojska polskie zdobyły szturmem Smoleńsk. Gen. Dowbor-Muśnicki zdobył Witebsk. Koni artyleryjskich dostarczyli Polakom ukraińcy.

#### Walki Polaków z bolszewikami.

**Petersburg, 7 lutego (W. A. T.).** Doniesienie „Express Korespondenz”: Prasa bolszewicka stwierdza, że walki pomiędzy oddziałami polskimi a wojskami bolszewickimi trwają w dalszym ciągu ze zmiennym szczęściem.

Komisarz ludowy dla spraw wojny zarządził środki, aby za pomocą ściągnięcia posiłków przeszkodzić dalszemu posuwaniu się wojsk polskich.

Dalszych walk oczekiwać należy w najbliższych dniach. Dowództwo naczelne nad armją polską leży w rękach generała Dowbora.

W sumie ogólnej ma on do dyspozycji około 100,000 żołnierzy, a mianowicie: 12 pułków piechoty, kilka pułków kawalerji, obficie zaopatrzone oddziały lotnicze i stosunkowo znaczny oddział artylerji.

#### Gabinet dra Seidlera ustępuje.

**Wiedeń, 7 lutego (W. A. T.).** Wiedeńskie c. i k. biuro korespondencyjne donosi:

Parlament austriacki kontynuował w dniu dzisiejszym dyskusję generalną nad budżetem państwowym.

W końcu posiedzenia zakomunikował prezydent parlamentu, dr. Gross, że właśnie dopiero co otrzymał on wiadomość od prezydenta ministrów, dra Seidlera, że rząd wręczył cesarzowi podanie o dymisję; ponieważ w ten sposób rząd znajduje się im status demissions, wobec tego, według zwyczajów konstytucyjnych, nie pozostaje nic innego, jak tylko odroczyć chwilowo dalsze posiedzenia parlamentu. O zwołaniu następnego posiedzenia podana będzie wiadomość na piśmie.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że dymisja gabinetu spowodowana została uchwałą Koła polskiego, które wypowiedziało się zarówno przeciwko przystąpieniu do dyskusji szczegółowej, jako też i przeciwko dwumiesięcznemu prowizorium budżetowemu, przez co zakwestjonowane zostało uzyskanie większości parlamentarnej w sprawie budżetu.

**Berlin, 8 lutego (W. A. T.).** Omawiając dymisję gabinetu Seidlera, „Berliner Tageblatt” pisze: Stanowisko Polaków ma prawdopodobnie związek z kwestją polską w jej całości, lecz mogło być spowodowane również specjalnym żądaniem klubu polskiego, przedstawionemu rządowi austriackiemu. Nie można mieć za zię p. Seidlerowi i jego kołom, że wykorzystali pierwszą sposobność, która im wyjaśniła zwadniczość nadziei na zdolność parlamentu do pracy, i podali się do dymisji.

#### Z Finlandji.

**Sztokholm, 7 lutego (W. A. T.).** Do „Stockholms Tidningen” donoszą z Helsingforsu:

Rząd rosyjski dąży do ponownego zjednoczenia Finlandji z Rosją i urzędowo zwołał żołnierzy i marynarzy do przyłączenia się do akcji fińskiej i Czerwonej Gwardji. Oddziały polskie i ukraińskie, które odmówiły spełnienia tego rozkazu, zostały rozbrojone i przeprowadzone do Sweaborgu.

**Petersburg, 7 lutego (W. A. T.).** Pet. Ag. Tel. donosi: Tammerfors w dniu 4-ym b. m. został okrażony. Na tępnego dnia nad ranem rozpoczęły się krwawe walki, zakończone całkowitem zwycięstwem Czerwonej Gwardji. Biała Gwardja, pozostająca pod dowództwem Mannerheima, odrzucona została w kierunku północnym. Cofa się ona ku wybrzeżu zachodniemu zatoki Botnickiej, ścigana przez Czerwoną Gwardję. Tammerforsu broni oddział Białej Gwardji, liczący około 10,000 ludzi. Straty po obu stronach są bardzo znaczne.

### Ofensywa Białej Gwardji w Finlandji.

**Petersburg, 7.2. (W. A. T.).** Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 5 b. m.: Dzienniki wieczorne donoszą: Finlandzka Biała Gwardja, wyparta przez Gwardję Czerwoną z okolic Wybarga dalej na północ, skoncentrowała się tam znow i, otrzymawszy znaczne posiłki, przystąpiła do ofensywy. Zagroza ona ponownie Wyborgowi, którego załoga przedstawiała energiczne środki, celem obrony fortecy. Połączenie kolejowe jest zerwane. Pociąg, w którym jechali Kamieniew i Zalkind, celem udania się do Francji i Szwajcarii, nie mógł wyjechać z Tammerforsu.

#### Trocki w Petersburgu.

**Bern, 7.2. (W. A. T.).** „Prawda” petersburska donosi, że w najbliższych dniach oczekiwany jest w Petersburgu przyjazd Trockiego na krótki czas. Ma on wziąć udział w ważnych naradach kongresu związku ziemstw Rosji.

#### Walka wyznaniowa w Rosji.

**Petersburg, 7.2. (W. A. T.).** Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 5-go b. m.: Wydany został dekret o rozdziale kościoła od państwa i o zniesieniu wszelkich przywilejów wyznaniowych. Zniesiono przysięgę religijną. Rejestracja ślubów i urodzeń przechodzi na władze cywilne. Szkoły oddzielone są od kościoła; przymusowy wykład religji zostaje zniesiony. Wszystkie stowarzyszenia religijne i kościelne nie korzystają z żadnych praw specjalnych i nie otrzymują od państwa pomocy finansowej; nie wolno im posiadać własności. Cały ich majątek przechodzi na własność narodu.

#### Walki rosyjsko-japońskie.

**Petersburg, 8 lutego (W. A. T.).** „Nowaja Ziń” donosi, że pomiędzy wojskami rosyjskimi a japońskimi rozpoczęły się gwałtowne walki.

#### Porażka Wilsona.

**Genewa, 8 lutego (W. A. T.).** Rząd amerykański poniósł ostatnio w kongresie dwie klęski, które wskazują na wstępującą przeciwko Wilsonowi opozycję. Szczególnie znamienne jest głosowanie w komisji senatu dla komunikacji i handlu, gdzie 7 głosami przeciwko 6 przyjęto wniosek, że w rok po zakończeniu wojny ustaje kontrola rządowa nad kolejami.

**Genewa, 8 lutego (W. A. T.).** „New York Herald” donosi: Senat odrzucił wniosek prezydenta Wilsona, domagający się udzielenia mu nieograniczonych pełnomocnictw do zawarcia układów politycznych i wojskowych w czasie wojny obecnej.

#### Król angielski za dalszą wojną.

**Londyn, 8 lutego (W. A. T.).** Podług doniesienia Biura Reutersa, onegdaj wieczorem król wygłosił mowę tronową w parlamencie, w której powiedział: Dalsze zwycięskie prowadzenie wojny jest i nadal jeszcze naszym celem i dążeniem.

#### Kłopoty aprowizacyjne Anglii.

**Berlin, 8 lutego (W. A. T.).** Podług telegramu „Times’a” z Sydney’u z dnia 30-go stycznia, w Australji coraz bardziej wzrasta troska co do krytycznej sytuacji aprowizacyjnej w Anglii. Istnieje tendencja do zmuszenia rządu, aby poczynił jeszcze większe ograniczenia w wewnętrznej komunikacji okrętowej, aby w ten sposób mieć jaknajwięcej wolnych okrętów dla przewożenia żywności do Londynu.

**Amsterdam, 8 lutego (W. A. T.).** „Algemeen Handelsblad” donosi z Londynu: Lord Ronda upoważnił lokalne komisje żywnościowe do rekwirowania wszystkich zapasów żywnościowych drobnych kupców, znajdujących się w ich okręgu, z wyjątkiem zapasów dla własnego użytku. Jest to najsurowszy środek, jaki zastosował obecny kontroler żywnościowy.

**Genewa, 8 lutego (W. A. T.).** „Echo de Paris” donosi z Londynu, że cały dowódz twoarów w portach angielskich poddany jest od 2-go b. m. kontroli angielskich urzędów żywnościowych. Urząd żywnościowy otrzymał szerokie pełnomocnictwa, upoważniające do sekwestrowania i rekwirowania towarów.